

Wioletta Danilewicz

Wspólnota rodzinna w warunkach migracji zagranicznej

Przez wieki przyjmowano, że rodziny są odpowiedzialne za produkcję, dystrybucję i konsumpcję dóbr oraz reprodukcję i socjalizację następnych pokoleń. Uważano, że przekazują nie tylko własność, ale i dobra kulturowe, zapewniają ciągłość biologiczną, społeczną i kulturową¹. Taka homogeniczna rodzina, charakterystyczna dla społeczeństwa tradycyjnego, będąca przede wszystkim wspólnotą ekonomiczną, a także wspólnotą życia, związaną z agrarnym typem społeczeństwa, straciła znaczenie w obliczu modernizacji². Ukształtowana w początkowym jej okresie, rodzina industrialna wraz z nasilaniem się modernizacji podlegała istotnym przeobrażeniom. Zmiana ta przebiegająca na różnych płaszczyznach rozbijała rodzinę tradycyjną, która przestała być autorytarną, trwałą, sakralną, stabilną, wielodzietną, wielopokoleniową, wielofunkcyjną, opartą na interesie instytucją społeczną³. Zmieniała się natomiast stopniowo w grupę małą (nuklearną, podstawową), demokratyczną, niestałą, laicką, małodzietną, mobilną, opartą na miłości, z ograniczonymi funkcjami, z których osobowe stały się najważniejsze⁴. Współczesna rzeczywistość rodzinna dalece zmieniła poprzedni obraz. Lata 60. zapoczątkowały społeczeństwo ponowoczesne i zarazem nowy jakościowo etap w rozwoju życia małżeńsko-rodzinnego⁵, a kolejne rozbudowały je, pogłębiły.

To, co dzieje się z rodziną, nie odbywa się w izolacji. Przemiany, jakim podlega są tylko częścią szerszego kontekstu relacji i procesów społecznych.

-
- 1 A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Warszawa 2005, s. 9
 - 2 K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2002.
 - 3 F. Adamski, *Rodzina, wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002.
 - 4 A. Kwak, *Uniwersalność instytucji rodziny i kierunku jej przemian*, [w:] *Życie rodzinne – uwarunkowania makro i mikrostrukturalne*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 2002, t. XIV; A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, op. cit.
 - 5 K. Slany, *Alternatywne...*, op. cit.

Dość często podkreśla się, że sposób organizacji społecznej rodziny zmienia się razem z innymi zachodzącymi zmianami społecznymi, wśród których należy uwzględnić wzrost znaczenia gospodarki rynkowej, zwiększanie się zarobków, przyrost produkcji, urbanizację, zmiany w strukturze edukacji, zmiany w ideologii ukierunkowanej na większą indywidualizację⁶. Anthony Giddens⁷ twierdzi, że jednostka jest ściśle związana z szerokim kontekstem zdarzeń społecznych. Tożsamość stanowi trajektorię, której spójność jest uwarunkowana przez refleksyjne odwołanie do szerszego środowiska społecznego. Sprzężone z refleksyjnością dążenie do przejmowania kontroli pcha jednostkę w wir zewnętrznych wydarzeń z siłą niemającą sobie równej w przeszłości⁸. Dlatego A. Kwak⁹ podkreśla, że przy rozważaniu procesu przemian dokonujących się w życiu rodzinnym nie można prowadzić oderwanych analiz. Zmiany współwystępują ze sobą, jedne pociągają za sobą kolejne¹⁰. Tym bardziej, że w „młodym” stosunkowo typie społeczeństw pojawiają się takie formy życia rodzinnego i tak intensywne zmiany jakościowe, jakie wcześniej występowały bardzo rzadko lub w ogóle nie były znane, toteż coraz częściej mówi się o swoistym fenomenie heterogenicznej rodziny ponowoczesnej¹¹.

W prezentowanym szkicu zwracam uwagę na doświadczenia wspólnoty rodzinnej w obliczu migracji. Wspólnoty, którą tradycyjnie postrzegamy poprzez silne więzi emocjonalne łączące poszczególne osoby w jej ramach; wolę jako sposób skupiania się w niej; skupienie przestrzenne; kontrolę społeczną opartą na tradycji oraz wspólnotę zamieszkania, kulturową, etyczną. Jeśli przyjrzymy się współczesnym formom życia małżeńsko-rodzinnego, zauważymy ich nieadekwatność wobec wymienionych cech wspólnoty rodzinnej. Zauważymy też konieczność reinterpretacji jej cech. Przykładem, który wpisuje się w szereg egzemplifikacji owych przemian i interpretacji wspólnoty rodzinnej jest rodzina doświadczająca rozłąki z powodu migra-

6 L.J. Waite, *The family as a social organization: Key ideas for the twenty-first century*, "Contemporary Sociology" 2000, Vol. 29, p. 463-469, za: A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, op. cit.

7 A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2002, s. 204.

8 Ibidem.

9 A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, op. cit., s. 11.

10 U. Beck, *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, przekł. S. Cieśla, Warszawa 2002; A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość...*, op. cit.; A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, op. cit.

11 K. Slany, *Alternatywne...*, op. cit.

cji zagranicznej jej członków. W obliczu nowych możliwości zarobkowych (zwłaszcza po akcesji Polski do Unii Europejskiej) wielu małżonków decyduje się na wyjazd za granicę i rozłąkę z rodziną. Konsekwencje takich decyzji są zróżnicowane. Odnoszą się do sfer życia małżeńsko-rodzinnego, tj. sfery osobistej, małżeńskiej, rodzicielskiej oraz do sfer pozarodzinnych (np. zawodowej, towarzyskiej). Odnoszą się także do jej kolektywności.

Spójrzmy na wymienione cechy wspólnoty realizowane w rodzinie migracyjnej. Przede wszystkim rodzina zostaje rozłączona przestrzennie; na co dzień zanika wspólnota zamieszkania. Jej członkowie zaczynają funkcjonować w różnych przestrzeniach – migranci w nowej, zwykle nieznannej i niedoświadczanej przez pozostałych członków rodziny. Na skutek pozostawiania przez nich w tej – innej przestrzeni – wspomniana kontrola społeczna oparta na tradycji (jako kolejna cecha wspólnoty) ulega modyfikacji lub zanikowi. Ponadto nieobecny małżonek aktywnie nie uczestniczy w codziennym życiu rodziny.

Jak kształtują się więzy emocjonalne, czyli ten element wspólnoty, który moim zdaniem – w porównaniu z pozostałymi – jest najważniejszy? Czy w warunkach rozłąki, więzi nadal trwają? Jeśli tak, czy ulegają zmianom? Jeśli nie, czy rodzina rozpada się? To tylko niektóre pytania, nad którymi warto się zastanowić. Celem prezentowanego szkicu jest wskazanie obliczy wspólnoty rodziny w warunkach migracji oraz poszukiwanie przyczyn ich powstawania. Cytuję wypowiedzi otrzymane w ramach badań prowadzonych wśród rodzin migracyjnych w latach 2007/2008 na terenie Polski północno-wschodniej. Uwagę skupiam na rodzinach z dziećmi w wieku szkolnym, w których jedno z rodziców migruje. Przytaczane wypowiedzi migrantów oraz ich małżonków i dzieci wskazują na kształty rodzin w kontekście wspólnoty (lub jej zanik) oraz na ich niektóre przyczyny. Wyróżniam trzy grupy rodzin, które zewnętrznie zachowały wizerunek rodziny jako wspólnoty, wewnątrz funkcjonują inaczej.

Rodziny, które zachowały cechy wspólnoty, głównie emocjonalnej:

- **przykład pierwszy:** (kobieta, lat 46, troje dzieci, mąż przebywa 2 lata za granicą) – „(...) Bałam się, że zmieni się coś w relacjach naszej rodziny, ale na szczęście jest tak jak było. Gdy mąż dzwoni, dzieci jedno przez drugie wykrzykują co u nich słyszą. Często rozmawiamy o mężu, o ich tatusiu, przypominamy sobie różne śmieszne sytuacje. Natomiast, gdy już mąż przyjeżdża do Polski, to wszyscy mają zarezerwowany czas tylko dla naszej rodziny, dzieci nie chodzą do kolegów, tylko ważne jest dla nich to, co robi wspólnie nasza rodzina”;
- **przykład drugi:** (chłopiec, lat 15, ojciec przebywa 2 lata za granicą)

- „Tata przyjeżdża do Polski co 2 miesiące, więc czasem, jak mam dużo zajęć w szkole i nauki, to nawet nie zdążę zatęsknić za nim. Dzwoni do nas codziennie wieczorem; zawsze jak już wszyscy jesteśmy w domu, to puszczamy tacie sygnał i on zaraz dzwoni”;
- **przykład trzeci:** (kobieta, lat 40, dwoje dzieci, mąż przebywa 2 lata za granicą) – „Mąż dzwoni codziennie, często też przyjeżdża. Czasem tak myślę, że gdy mąż pracował jeszcze w Polsce nie rozmawialiśmy tak dużo i szczegółowo. Przez ten jego wyjazd nauczyliśmy się wzajemnego wspierania poprzez rozmowę”;
- **przykład czwarty:** (mężczyzna, lat 52, czworo dzieci; pobyt za granicą – 3 lata) – „Jestem z moją rodziną na bieżąco; wiem wszystko, co się u nich dzieje, a jeśli oni potrzebują coś ode mnie puszczają tylko sygnał, a ja oddzwaniam. Do Polski staram się przyjeżdżać najczęściej jak mogę, bo ta tęsknota za rodziną jest ogromna, a kilka tygodni spędzonych razem z nimi daje mi siły na dalszą pracę z dala od nich”.

Przyjrzyjmy się warunkom, jakie spełnili członkowie tych rodzin (także tym, które nie zostały ujęte w cytowanych wypowiedziach. Zaprezentowane przykłady wypowiedzi częściowo charakteryzują relacje rodzinne. Przed wszystkim decyzje o migracji podjęte zostały z myślą o poprawie sytuacji życiowej rodzin. Migranci stosują strategię „ograniczonej konsumpcji”, tzn. starają się konsumować jak najmniej za granicą. Zarobione środki przeznaczone są wyłącznie na potrzeby rodziny lub realizację celu wyjazdu (budowa domu, kupno mieszkania, kształcenie dzieci i inne). Ponadto w wypowiedziach migrantów i ich małżonków istnieje wyraźne, silne poczucie identyfikacji z rodziną. Osoby te definiują siebie przede wszystkim jako członków rodziny, a nie niezależne osoby. Wszelkie działania skierowane są ku rodzinie. W wypowiedziach migrantów bardzo wyraźnie brzmi troska o małżonków, dzieci. Nie pojawia się niezadowolenie ani negatywne strony rozłąki, oprócz tęsknoty. Obie strony, tj. osoby migrujące i ich współmałżonków charakteryzuje empatia oraz umiejętność i chęć rezygnacji z własnych zamierzeń na rzecz dobra rodziny w sytuacjach wymagających dokonania takiego wyboru. Więzy emocjonalne pomiędzy tymi partnerami są wyraźne, w ich deklaracjach – bardzo silne. Bywa, że uświadomione zostały dopiero podczas rozłąki. W wypowiedziach bardzo wyraźnie wyrażane jest przywiązanie do rodziny, ukierunkowanie na nią wszelkich poczynań, planów, które określam jako „orientację rodzinną”.

Kolejny przykład wypowiedzi charakteryzuje rodziny, których doświadczenia nie zawierają elementów specyficznych dla wspólnoty. W wypowiedziach

dziach małżonków nie pojawia się żadna z wcześniej zaprezentowanych wspólnotowych cech rodziny. Określam je jako „związki”, „układy”. Wyróżniam ich dwa typy:

1. rodziny, w których nastąpił rozpad, pomimo braku jego prawnego zakończenia;
2. rodziny, które nie spełniają żadnych kryteriów wspólnotowych, ale utrzymują jej trwanie.

Wypowiedzi dotyczące rodzin, w których nie występują cechy wspólnoty (nastąpił rozpad nieformalny):

- **przykład piąty:** (kobieta, lat 45, jedno dziecko, mąż przebywa 4 lata za granicą) – „Czasem, gdy zaczynam się nad tym wszystkim zastanawiać, to brak mi sił; nie wiem, kiedy to wszystko się stało, kiedy nasz dom przestał być prawdziwym rodzinnym domem. Pobyty męża w Polsce kojarzą mi się z przykrymi rozmowami, codziennymi kłótniami itp. Przed wyjazdem też były różne nieporozumienia, jak w każdej rodzinie chyba, ale potrafiliśmy to wszystko w kulturalny sposób wyjaśnić i dojść do porozumienia. Natomiast teraz każda błaha sprawa jest powodem do ogromnej kłótni. Najgorsze jest jednak to, że widzę zmianę w zachowaniu mego syna, widzę jak zmienia się jego nastawienie do ojca. Boję się, że może się to przerodzić w coś gorszego...”;
- **przykład szósty:** (kobieta, lat 34, dwoje dzieci, mąż przebywa 5 lat za granicą) – „Nie jest dobrze w naszej rodzinie; mam wrażenie, że mąż powoli się od nas odseparowuje. Dziewczynki były małe, gdy mąż wyjechał po raz pierwszy do Irlandii i zapamiętały tylko te cudowne chwile, zresztą kiedyś tylko takie były. Bywają takie dni, że nie chcą rozmawiać w ogóle o tacie, są na niego złe, ale gdy usłyszą jego głos w słuchawce już są przeszczęśliwe. Natomiast pojawiło się coś nowego, niegdys w naszym domu nie było tajemnic, a teraz często cichną rozmowy, gdy wchodzi do pokoju córek. Wiem, że one czują, co się dzieje, ale chyba nie chcą dopuścić do siebie takich myśli”;
- **przykład siódmy:** (chłopiec, lat 15, ojciec przebywa 4 lata za granicą) – „Można powiedzieć, że nie mam żadnych relacji z ojcem; czasem tak się zastanawiam, czy on jeszcze pamięta o mnie. Jeszcze częściej się zastanawiam, czy ja na pewno mam ojca”.

Rodziny, w której okazjonalnie występują elementy wspólnotowości (rodziny żyjące w układzie):

- **przykład ósmy:** (dziewczynka, lat 15; czas nieobecności ojca – 5 lat)
 - „Oboje moi rodzice pracują i zarabiają w miarę sporo. W sumie to nie

- wiem, czemu tata wyjechał; może dlatego, że często kłócił się z mamą i kiedyś zaczął bardzo późno wracać z pracy i potem spał w salonie)”;
- **przykład dziewiąty:** (mężczyzna, lat 47, troje dzieci, 2 lata pobytu w Irlandii) – „Wyjechałem, bo chciałem zobaczyć jakiś inny kraj, poznać nowych ludzi i odpocząć trochę od codzienności”.

Wskazane przykłady (piąty, szósty, siódmy) dotyczą tych rodzin, które funkcjonują w zupełnie odmiennych przestrzeniach. Jej członkowie nie utrzymują kontaktów osobistych lub jest to kontakt sporadyczny. Bywa, że kontakt ten zachowany jest tylko pomiędzy dziećmi a migrantami. Rodziny te rozpadły się, choć nie został przeprowadzony rozwód.

Do następnej grupy włączam te rodziny (przykład ósmy, dziewiąty), które utrzymują rodzinny charakter relacji w miarę sytuacji, możliwości, chęci. Tę grupę rodzin wyróżnia jednak od pozostałych zgoda obojga małżonków na zaistniałą sytuację. Bywa, że przyczyną jest przyzwyczajenie do życia w rozłące, emocjonalne zobojętnienie lub obawa przed połączeniem po wieloletnim rozstaniu. Przyczyną jest także chęć zachowania *status quo* indywidualnych oczekiwań i potrzeb każdego z małżonków. Podczas rozłąki każde z nich stworzyło sobie odrębne miejsce do życia. Realizują się w nich i nie chcą z nich rezygnować. Powrót do Polski i rozpoczęcie życia według zasad sprzed rozłąki jest – zdaniem tych współmałżonków – trudny, czasami niemożliwy. Godzą się więc na układ, w którym przy zachowaniu elementów tradycyjnego życia rodzinnego (wspólne spędzanie świąt, wsparcie materialne, „troska” o dzieci, wizyty), tworzą odrębne „domy”. Zasady tego układu nie są uzgadniane; pojawiają się w trakcie wydłużanej rozłąki. Bywa, że jedna ze stron nie chcąc rozbijać rodziny, wyraża zgodę na zaistniałą sytuację wbrew swoim oczekiwaniom i potrzebom.

Jakie są inne przyczyny powstawania zaprezentowanych typów rodzin? Z pewnością wynikają one z przyczyn indywidualnych, charakterystycznych dla każdej rodziny. Ale związane są także z przemianami, jakich doświadczają wszystkie typy współczesnych rodzin. Wynikają z uwarunkowań, które determinowane są doświadczeniami ponowoczesności. Cechy ponowoczesności kształtujące oblicza współczesnych rodzin to m.in. potężna dynamika zmian społecznych, ponoszenie ryzyka we wszystkich sferach życia, indywidualizacja jako możliwość zmiany i jako forma zależności we wszystkich sferach życia¹² wielość możliwości, brak ciągłości, imperatyw poprawiania („ulepszania”) swego życia, rozproszenie i zróżnicowanie środowiska życia,

12 U. Beck, *Spółczesność ryzyka...*, op. cit., s. 197.

wielość wpływów, wzrost materialnego poziomu życia, ruchliwość przestrzenna i geograficzna.

Rzeczywistość społeczna początku XXI wieku charakteryzuje się dynamiką, której odzwierciedleniem są zróżnicowane doświadczenia codzienności. Jest światem skomplikowanym i wielowymiarowym¹³. Według A. Giddensa nowoczesność stawia przed jednostką całą gamę rozmaitych możliwości, a równocześnie, nie udziela wskazówek, które z nich powinno się wybrać. Rozpadająca się, czy raczej zmieniająca rzeczywistość ściśle związana jest z doświadczeniami codziennego bytu, które wyzwalają rozliczne zagrożenia. „W sytuacji zagrożeń sprawy codziennego życia mogą się niejako w ciągu jednej nocy przekształcić w «konia trojańskiego», z którego wyskoczą niebezpieczeństwa”, zauważa U. Beck¹⁴. Te z kolei powodują, że żyjemy w społeczeństwie ryzyka. Ryzyko jest wpisane w codzienność. Współczesny człowiek musi poradzić sobie z wielością impulsów, możliwości¹⁵. Dlatego konstruowanie ostatecznej tożsamości (np. rodzinnej – dop. autora) jest niemożliwe. Świat po brzegi wypełniony propozycjami nie daje możliwości ich dokładnego poznania. Każdy więc wybór obarczony jest ryzykiem utraty czegoś wartościowego. „Życie pośród wielu konkurencyjnych wartości, norm i stylów życia, bez pewnych i niezawodnych gwarancji słuszności, jest ryzykowne i okupione wysoką ceną” twierdzi Z. Bauman¹⁶. Zwłaszcza, że współczesny człowiek – zmuszony do dokonywania wyborów – ma ograniczony zakres informacji. W każdy wybór wpisany jest niedosyt oraz niepewność, która wynika z braku możliwości sprawdzenia konsekwencji. Zdaniem Baumana, przyczyną jest także przecinanie się owych wyborów z całym zestawem innych – mniej lub bardziej przewidywalnych.

Badacze¹⁷ podkreślają zmniejszenie roli rodziny jako instytucji legitymizująco-kontrolnej, zwłaszcza w sferze seksualnej i życia rodzinnego. Poszczególni jej członkowie spędzają więcej czasu poza nią, nabywają więcej doświadczeń, wchodzą w interakcje z osobami spoza rodziny, które mogą pełnić role autorytetów. Zmniejszająca się rola struktur rodzinnych wynika

13 E. Bielska, *Ponowoczesne konteksty liberalizmu a preferencje młodzieży akademickiej wobec wybranych aspektów stylów życia*, Katowice 2006, s. 8.

14 U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka...*, op. cit., s. 69.

15 Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006, s. 330.

16 Ibidem.

17 Np.: M. Nowak-Dziemianowicz, *Doświadczenia rodzinne w narracjach. Interpretacja sensów i znaczeń*, Wrocław, 2006; L. Kocik, *Rodzina w obliczu wartości i wzorów życia ponowoczesnego*, Kraków 2006; L. Jamieson, *Od rodziny do intymności*, [w:] *Socjologia codzienności*, P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska (red.), Kraków 2008.

także z procesu indywidualizacji. Jej różnym wymiarom przypisują istotne znaczenie w kształtowaniu obliczy współczesnych rodzin. Proces ten traktują dwutorowo. Po pierwsze: respektowanie zadań rodziny jako grupy o indywidualnych celach poszczególnych jej członków. Po drugie: omawiany już proces zależności¹⁸, ale zależności od rynku we wszystkich dziedzinach życia, od zewnętrznego sterowania, które traktują (interpretują) jako konieczność dokonywania wyborów w celu kształtowania własnej – indywidualnej – biografii. Zdaniem A. Kwak indywidualizacja jest długofalowym, nieplanowanym procesem mającym związek ze wzrostem możliwości adresowanych do jednostki¹⁹. Według autorki, do indywidualizacji przyczyniły się kulturowe zmiany postaw wobec jednostki i zmiany psychologiczne dokonujące się w samych jednostkach. Ponadto, pojawiły się nowe normy i wartości, takie jak szacunek do samego siebie, autonomia, samookreślanie, które wzmocniły procesy indywidualistyczne. Jednostki zostały uwolnione od tradycyjnych więzi społecznych i zobowiązań, a klasa, płeć i więzy rodzinne przestały wyznaczać biografie osobiste. Tradycyjne normy i wartości zawierały nakazy i zakazy, były obwarowane restrykcjami, dostarczały wskazówek, jak należy postępować. W nowoczesnych społeczeństwach jednostce przedstawia się oferty, zachęca do działania, pokazując możliwości.

Procesy indywidualizacji dotyczą poszczególnych osób, grup, relacji pomiędzy nimi w bezpośrednim i pośrednim kontekście. Dotyczą także (tym samym) rodziny. Zdaniem U. Becka²⁰ obecne życie rodzinne nie zawęży się tylko do tradycyjnej rodziny nuklearnej. Zwiększył się zakres możliwości wyboru jej form i sposobów organizacji. Jednoznacznie dotychczas rozumiane pojęcia takie jak rodzina, małżeństwo, rodzicielstwo przestały już być oczywiste, gdyż dotyczą różnych sytuacji i pozycji. Wcześniej mówiło się o rodzinie i członkach rodziny jako całości. Obecnie kobieta i mężczyzna żyją jako odrębne jednostki, z których każda jest powiązana z rodziną różnymi interesami i oczekiwaniami, każda doświadcza różnych możliwości i ciężarów²¹. Powstają więc układy rodzinne, których przykładem są niektóre rodziny rozłączone poprzez migracje. Coraz bardziej liczą się własne wybory życiowe. To pogłębianie się poczucia wolności i związanej z nią możliwo-

18 U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka...*, op. cit., s. 198

19 A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, op. cit., s. 23

20 U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka...*, op. cit., s. 154-155

21 U. Beck, E. Beck-Gernsheim, cyt. za: S. Krzychała, *Ryzyko własnego życia. Indywidualizacja w późnej nowoczesności*, Wrocław 2007, s. 32.

ści dokonywania wyboru wyniku, jak zauważa M. Nowak-Dziemianowicz²² z upowszechnienia subiektywizmu (przejawia się w sferze poglądów i norm) oraz współwystępującego z nim indywidualizmu (przejawia się w zachowaniach i działaniach). Ma odzwierciedlenie także w rozwijaniu się ideologii sukcesu i współzawodnictwa, w nasilaniu się pragnienia osiągnięcia osobistego szczęścia za wszelką cenę.

Równocześnie poszerza się indywidualizm etyczny, a w konsekwencji społeczne przyzwolenie na alternatywne do tradycyjnych form zachowań i życia. Jedną z przyczyn jest także tendencja do zastąpienia uznawanych dotąd wartości chrześcijańskich przez wartości nowe, nazywane liberalnymi lub pluralistycznymi²³.

Zmieniająca się wewnętrzna dynamika rodziny, zmusza jednostki do szukania nowych rozwiązań lub modyfikacji fragmentów tradycyjnych kanonów. Na ten aspekt zwróciła uwagę E. Beck-Gernsheim pisząc: „sytuacje z życia codziennego współczesnych rodzin wskazują na to, że aby można było odmienne jednostkowe biografie doprowadzić do wspólnego mianownika, potrzeba dziś o wiele więcej zachodu i troski aniżeli wcześniej. Tam, gdzie w przeszłości można było powołać się na zgrane reguły i rytuały, obecnie zaczyna się inscenizacja codzienności, akrobatyka dostrajania i wyważania równowagi. W efekcie związek rodzinny staje się kruchy, zagrożony przez rozpad, jeśli tylko wysiłek dostosowania się nie uda”²⁴. Proces indywidualizacji spowodował, że małżeństwo stało się mniej wiążące niż było w przeszłości. Nie jest już wspólnotą utrzymywaną razem przez obowiązek solidarności, wspólnotowości, lojalności. Współczesna rodzina staje się bardziej związkiem z wyboru, stowarzyszeniem pojedynczych osób, które wnoszą własne zainteresowania, plany, doświadczenia²⁵. Równocześnie zmierzamy do wysokiej jakości życia we wszystkich sferach, w tym w sferze rodzinnej. Jednak patrzenie na rodzinę przez pryzmat „ja” daje specyficzny wymiar oceniania tej jakości. Jest to wymiar subiektywny – dążenia i cele życiowe jednostki uznawane są jako wartość; bywa, że niezgodną z dotychczasowymi wartościami rodzinnymi.

Szukając przyczyn tworzenia się różnych typów rodzin na skutek rozłąki migracyjnej warto, sądząc, zwrócić także uwagę na kategorię kontrolowanego

22 M. Nowak- Dziemianowicz, *Doświadczenia rodzinne...*, op. cit., s. 32.

23 Ibidem.

24 E. Beck-Gernsheim, cyt. za: S. Krzychała, *Ryzyko własnego życia. Indywidualizacja w późnej nowoczesności*, Wrocław, 2007, s. 203

25 A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, op. cit., s. 23.

przypadku, który – zdaniem Małgorzaty Boguni-Borowskiej²⁶ – powoduje w dzisiejszych czasach ogromną trudność z przewidywaniem i prognozowaniem. Posłużę się słowami autorki: „socjologia zdarzeń implikuje istnienie sieci zdarzeń i związków relacyjnych pomiędzy owymi zdarzeniami oraz uwikłanymi w nie jednostkami w ramach określonych kontekstem, czyli wspólnej sytuacji. Im tych zdarzeń jest więcej (...) tym kategoria kontrolowanego przypadku staje się ważniejsza”²⁷. Z cytowanych badań własnych wynika, że decyzje o wyjeździe małżonkowie podejmowali wspólnie. Zakładali także, że niepowodzenia migracji, o których wielokrotnie słyszeli lub które obserwowali, nie będą dotyczyć ich rodzin. Zakładali, że świadomość zagrożeń, ich umiejętne unikanie, a także dotychczasowe doświadczenia wspólnoty rodzinnej, zwiększą szansę poradzenia sobie z ewentualnymi niepowodzeniami. Nie wszyscy jednak poradzili sobie. Być może niepowodzenia można także zinterpretować słowami M. Boguni-Borowskiej: „na tym właśnie polega pewien paradoks dzisiejszych czasów, że mając więcej danych, dysponując dużo większą wiedzą, mając bez porównania większy dostęp do informacji, ucząc się od najmłodszych lat świadomie konstruować swoją przyszłość i kreować własną tożsamość w sieciowej i zdarzeniowej socjologii codzienności, jesteśmy zdani na przypadek. Owa przypadkowość jest większa niż kiedykolwiek wcześniej i dotyczy właściwie wszystkich sfer naszego życia, a wynika ona z tego, że z jednej strony człowiek prowokuje, nawiązuje i wchodzi w nieporównanie większą liczbę kontaktów, relacji i zdarzeń. Z drugiej zaś strony spotyka się z zupełnie nieprzewidywalnymi zdarzeniami i sytuacjami. Scenariusz życiowy człowieka czasów ponowoczesnych wciąż migocze i pulsuje. Jest uwikłany i realizowany w różnych układach sieciowych jednocześnie”²⁸.

SUMMARY: *Family ties in the situation of international migration*

In the face of new work possibilities (especially after Polish accession to the European Union) many spouses decide to go abroad and live away from their family. There are many consequences of such decisions. These are, among others, changes within traditional family perceived as community, which further takes on various faces. There are families which despite the separation managed to maintain strong emotional ties and other features of family togetherness, and those which lost these features. These families disintegrated or still function but in different spheres, only as relations of different people and situations.

26 M. Bogunia-Borowska, *Codziennosc życia społecznego – wyzwania dla socjologii*, [w:] *Socjologia codzienności...*, P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska (red.), op. cit., s. 84-86.

27 Ibidem.

28 Ibidem, s. 86.

I find the reasons for the formation of various migration family types in the features of today's world. They stem from social factors determined by such experiences of the postmodern world as: dynamics of social change, taking risk in all spheres of life, individualization as a possibility for a change and as a form of dependence in all spheres of life, multitude of possibilities, lack of continuity of tradition, diminished role of family as a legitimizing – controlling institution, the imperative of correcting (“bettering”) one’s life, dispersion and diversity of life environment, aspiration to high quality of life in all spheres of life, social consent to behavior and forms of lifestyle ranging from alternative to traditional ones, number of other factors, consumerism, space and geographical mobility.

□